

## August II – zawiedzione ambicje. Rozmowa z Jackiem Kordelem

Augustowi II nie udało się Polski „przemienić w kraj kwitnący”, Saksonii zaś zapewnić miejsca w koncercie europejskich mocarstw. O ile po wojnie północnej Wettynowi udało się odbudować potencjał gospodarczy i militarny Saksonii, a nawet kraj rozwinąć, o tyle Rzeczpospolita jeszcze przez wiele kolejnych lat panowania jego syna dźwigała się z zapaści gospodarczej i demograficznej – mówi Jacek Kordel w wywiadzie dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Zmierzch. Czyli o epoce saskiej”.

Karol Grabias (Teologia Polityczna): Kandydatura elektora saskiego Fryderyka Augusta I, który jako polski król przyjął imię Augusta II, wypłynęła niemal w ostatniej chwili. Co przesądziło o sukcesie niemieckiego księcia?

dr Jacek Kordel (Uniwersytet Warszawski): Wpłynęło na to kilka czynników. Gorszące spory w łonie rodziny Sobieskich przekreśliły kandydaturę Jakuba, najstarszego syna zmarłego króla Jana III. Znaczna część szlachty na polskim tronie nie chciała widzieć z kolei Franciszka Ludwika de Bourbon, księcia de Conti. Przeciwnicy francuskiego księcia nie mieli jednak wspólnego kandydata: mówiono m. in. o margrabim badeńskim Ludwiku Wilhelmie, księciu neuburskim Karolu, kurfirście bawarskim Maksymilianie Emanuelu. Wyjątkowo zrećnie przeprowadzona została natomiast kampania wyborcza na rzecz elektora saskiego kierowana przez jego bliskiego współpracownika Jakuba Henryka Flemminga. Tu warto zauważyć, że nowe światło na dzieje elekcji rzucają właśnie wydane w języku polskim i francuskim pamiętniki

augustiańskiego spin doctora wydane niedawno przez Urszulę Kosińską (*Pamiętniki o elekcji Augusta II na króla polskiego i o początkach wojny północnej, 1696-1702*, Warszawa 2016).

Wieści o konwersji luterńskiego władcy na katolicyzm wywołały na szlacheckiej opinii publicznej niemałe wrażenie. Poparł go też cesarz. Dla kandydatury saskiej nie udało się wszakże pozyskać całej szlachty. Jak wiemy, doszło ostatecznie do elekcji podwójnej: 27 czerwca 1697 r. prymas Michał Radziejowski królem ogłosił Contiego, biskup kujawski Stanisław Dąbski z kolei elektora saskiego. O sukcesie niemieckiego księcia zdecydowała sprawność działania: szybko zdołał zorganizować wyprawę do Polski i już w połowie września nałożył na skronie królewską koronę.

Na przełomie XVII i XVIII w. wielu niemieckich dynastów marzyło o podniesieniu rangi swojego władztwa: prowadzący do celu środek stanowiło zdobycie królewskiej korony na terytoriach położonych poza Rzeszą: w 1701 r. „królem w Prusiech” został elektor brandenburski Fryderyk III. W 1714 r. elektor brunszwicko-lüneburski Jerzy I nałożył na skronie brytyjską koronę królewską (rzecz postanowiono wszakże wcześniej, w przyjętym w 1701 r. *Act of Settlement*). Czy wiemy jednak, dlaczego o polską koronę ubiegał się Wettyn? Co powiedzieć można o politycznym programie nowego monarchy?

Książę, młodszy syn elektora Jana Jerzego III, przygotowany do kariery wojskowej, w czasach panowania ojca i starszego brata Jana Jerzego IV nie brał udziału w sprawach państwowych. Wkrótce po tym, gdy w kwietniu 1694 r. niespodziewana śmierć brata wyniosła go na tron elektorski, opuścił swe państwo, by kilkanaście kolejnych miesięcy spędzić nad środkowym Dunajem w randze głównodowodzącego oddziałów cesarskich na Węgrzech. Jego wstąpienie na tron polski przyniosło znaczne rozszerzenie politycznych

horyzontów Saksonii (1697). Ambicją elektora było wprowadzenie swego dziedzicznego państwa, zjednoczonego unią z Rzeczpospolitą, do kręgu europejskich mocarstw. Zdobywszy tron, zrozumiał, że wzmocnienie międzynarodowej pozycji Polski stanowiło klucz do wzmocnienia także Saksonii. Wynikała z tego konieczność reform ustrojowych, gospodarczych i wojskowych w szlacheckiej republice. August myślał także o korytarzu łączącym jego władztwa dziedziczne z królestwem elekcyjnym. Umożliwiłby on monarsze i jego poddanym swobodną komunikację, dając sposobność sprawniejszego zarządzania obu państwami, przyczyniając się do pełniejszego zespolenia dwu organizmów, rozdzielonych dotąd habsburskimi posiadłościami na Śląsku. Swój program polityczny wyłożył w kilku pismach przygotowanych na początku panowania. Najbardziej znanym jest krótki traktat „Jak Polskę przemienić w kraj kwitnący” z 1697 r.

Planu tego nie udało się jednak zrealizować.

Pokrewne projekty stanowiły istotę pruskiej polityki zagranicznej. Żywotne cele państwa brandenbursko-pruskiego wobec Rzeczypospolitej sformułowane zostały w połowie XVII w. przez Fryderyka Wilhelma. Wielki Elektor, znany z sienkiewiczowskiego „Potopu”, na którego kartach stanowi kwintesencję ohydy, wiarołomstwa, bezprawia i braku charakteru, w testamencie politycznym z 1667 r., ściśle tajnych wskazówkach dla swego następcy, wprost wyrażał plany terytorialnej ekspansji państwa Hohenzollernów. Swojemu następcy zalecał również, aby nie dopuszczał do żadnych reform politycznych, które ograniczałyby „wolności szlacheckie”, czyli zwiększały władzę monarchy i poprawiały funkcjonowanie sejmu, który odgrywał centralną rolę w ustroju Rzeczypospolitej. Dyplomacja brandenbursko-pruska szybko odkryła znaczenie *liberum veto*, instrumentu, który umożliwił sparaliżowanie

polskiego parlamentu. Tylko utrzymanie Rzeczypospolitej w stanie słabości stanowiło promesę pomyślnego rozwoju państwa, zabiegającego o pozyskanie łącznika pomiędzy Brandenburgią i Prusami Książęcymi.

Ostatecznie to jednak nie Brandenburgia-Prusy a Rosja uniemożliwiła Augustowi II zrealizowanie marzeń o potędze.

Przewrót w międzynarodowym położeniu Saksonii i Prus przyniosła wielka wojna północna, którą na własną zgubę rozpoczął Wettyn. Triumfujący Karol XII wymusił na Augustie II abdykację, na tron polski wynosząc Stanisława Leszczyńskiego. Decydujące dla rozwoju sytuacji okazały się wydarzenia późniejsze: bitwa pod Połtawą w roku 1709, szwedzka klęska i wspaniałe zwycięstwo Piotra Wielkiego. August II z łaski cara przywrócony został na tron polski. Wobec pruskich apetytów zaborczych oraz rzeczywistych i jedynie wyobrażonych saskich dążeń absolutystycznych car kreować się mógł na patrona szlacheckich wolności i obrońcę terytorialnej integralności Rzeczypospolitej. I rzeczywiście, gdy w lutym 1710 r. król pruski Fryderyk I proponował carowi rozbiór Rzeczypospolitej, ten uznając się za prawdziwego pana Polski, odprawił go z kwitkiem, wypowiadając słynne *es sei nicht praktikabel* (tego się nie robi). Nie znaczy to oczywiście, że Piotr I gwarantował Polsce integralność terytorialną – kolejne lata pokazały, że i on potrafił szafować jej ziemiami.

W jakich okolicznościach Polska zepchnięta została do rangi rosyjskiego protektoratu?

Lata 1709-1717 były dla ugruntowania się rosyjskich wpływów w Polsce decydujące. Piotr I utrzymywał w niej własne stronnictwo, uzależniał od siebie sprzedajnych hetmanów, wykorzystywał każdy pretekst, by szlachecki naród skłócić z jego królem. W pierwszych latach wielkiej wojny północnej mieszkańcy Polski szczególnie boleśnie odczuli działania wojenne. Po roku 1709 na jej terytorium stale obecne były wojska rosyjskie i saskie. O przesilenie i wybuch nie było trudno. Impuls do otwartego wystąpienia przeciwko królowi dało zamordowanie dwóch polskich dygnitarzy przez saskich żołnierzy (sprawa przemykowska). Lokalne związki szlachty sprzeciwiające się obecności wojsk saskich w Polsce połączyły się wkrótce w Tarnogrodzie pod hasłem narodowej samoobrony w konfederację generalną (1715). Ostatecznie w sporze pomiędzy królem i szlachtą centralne miejsce zajęła dyplomacja rosyjska, wspierana przez stacjonujące w granicach państwa rosyjskie korpusy. Efektem pośrednictwa stał się traktat warszawski roku 1716, zatwierdzony przez sejm niemy w roku 1717. Sejm 1717 r., stanowi de facto *terminus post quem non* polskiej suwerenności

Zdaniem najwybitniejszego historyka dziejów nowożytnych, Władysława Konopczyńskiego, ostatnią próbę wydobycia się Augusta II na niezależność stanowił sojusz sasko-angielsko-austriacki z 1719 r.

Rzeczywiście, w styczniu 1719 r. August II jako elektor saski zawarł sojusz z cesarzem Karolem VI i królem angielskim Jerzym I. Jego celem stanowiło wyrugowanie wpływów rosyjskich z Rzeczypospolitej i Rzeszy. Z punktu widzenia interesów polskich sojusz ten mógł odegrać doniosłą rolę: włączyć państwo polsko-litewskie, osłabione w III wojnie północnej, w system międzynarodowych powiązań i gwarancji bezpieczeństwa, a tym samym przywrócić jej utraconą na rzecz Rosji suwerenność. Umowa zawierała jednak istotną klauzulę: artykuły dotyczące Rzeczypospolitej wejść miały w życie

dopiero po ich ratyfikowaniu przez sejm. Obradujący na przełomie 1719 i 1720 r. sejm został zerwany. Decydującą rolę w jego zniszczeniu odegrały dyplomacie rosyjska i pruska. Wspólnota celów Petersburga i Berlina wobec państwa polskiego znalazła wyraz w podpisanej w lutym 1720 r. w Poczdamie deklaracji rosyjsko-pruskiej. Władcy zapowiadali w niej, że „teraz i zawsze w przyszłości będą mieli szczególne baczenie na Rzeczpospolitą, tak, by bez najmniejszej odmiany pozostała ona przy swych wolnościach, konstytucjach, ustawach, prerogatywach i prawach. Gdyby dwór [...] usiłował nakłonić Rzeczpospolitą, by dołączyła do podpisanego niedawno w Wiedniu aliansu lub próbował powiększyć swą władzę i rządzić w Polsce w sposób suwerenny, [...] będą się temu przeciwstawiać słowem i czynem [...], tak by w Polsce zachować wszystko zgodnie ze stanem obecnym”.

Świadectwem zainteresowania obu dworów zachowaniem Rzeczypospolitej w stanie wewnętrznego bezwładu były zapisy dotyczące trwałości szlacheckich „wolności”. Rozumiano przez to przede wszystkim liberum veto, wolną elekcję i ograniczony etat armii. We wszystkich kolejnych sojuszach prusko-rosyjskich, zawieranych w latach 1726, 1729, 1730, 1733, 1740, 1743 powtórzono zapisy o konieczności zachowania polskiego ustroju i pielęgnowania szlacheckich wolności.

Polska spadła do rangi rosyjskiego protektoratu, Saksonia nie stała się europejską potęgą. Jaki był bilans panowania Augusta II?

Trudne położenie Saksonii na arenie międzynarodowej w latach 20. i na początku lat 30. XVIII w. dobitnie pokazują dramatyczne próby pozyskania strategicznego partnera, oferującego wsparcie żywotnych interesów elektoratu. Zabiegi dyplomacji saskiej, aktywnie zabiegającej o wsparcie w całej niemal Europie, zakończyły się niepowodzeniem. Mocarstwa nie były zainteresowane

wzmocnieniem pozycji Wettinów ani w Rzeczypospolitej, ani w międzynarodowych układzie sił. Augustowi II nie udało się Polski „przemienić w kraj kwitnący”, Saksonii zaś zapewnić miejsca w koncercie europejskich mocarstw. O ile po wojnie północnej Wettynowi udało się odbudować potencjał gospodarczy i militarny Saksonii, a nawet kraj rozwinąć, o tyle Rzeczpospolita jeszcze przez wiele kolejnych lat panowania jego syna dźwigała się z zapaści gospodarczej i demograficznej. Zredukowanej w 1717 r. armii nie odbudowała już nigdy: o to zadbali możni sąsiedzi, zrywając kolejne sejmy i blokując reformy. Umierając, zostawił August II swego następcę niemal zupełnie osamotnionego, zdanego na łaskę i niełaskę możniejszych sąsiadów. Ostatecznie Rosja przeprowadziła wybór syna zmarłego monarchy na króla. Elekcja Augusta III stanowiła jednak wyraz negatywnego programu dworów cesarskich wobec Rzeczypospolitej. Petersburg i Wiedeń nie zamierzały bowiem dopuścić do wyboru Stanisława Leszczyńskiego, teścia króla francuskiego, który mógłby liczyć na dyplomatyczną pomoc dworu wersalskiego, a później jako władca miałby szansę zmarginalizować wpływy rosyjskie.

*Rozmawiał Karol Grabias*

*Foto: Domena publiczna*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*

